

GAZETA USTRONSKA

CHORE RYBY

ŚPIEWAJĄCA
KAROLINA

CZŁOWIEK
SPORTU

Nr 4 (543) 24 stycznia 2002 r. 1,70 zł (w tym vat 7 %) ISSN 1231-9651

GROŹNY BRAK WYOBRAŹNI

Rozmowa z weterynarzem, dr. Zbigniewem Blinke

- W Ustroniu w prawie każdym domu mieszkają jakieś zwierzęta. Z jakimi ma Pan najczęściej do czynienia?

- Moja lecznica zajmuje się głównie małymi zwierzętami. Są to psy i koty, ale także chomiki, szczury, świnki morskie i sporadycznie ptactwo ozdobne. Rolnicy korzystają z usług mojej przychodni doraźnie, kiedy potrzebują porady. Na wiosnę i w lecie jest dużo problemów z drobiem oraz królikami. Jestem dla większości „pacjentów” lekarzem pierwszego kontaktu, stąd konieczność posiadania wiadomości z różnych dziedzin wiedzy weterynaryjnej, takich jak choroby wewnętrzne, chirurgia, położnictwo czy zwalczanie chorób zakaźnych. W bieżącym roku planuję uruchomienie rentgena oraz badań USG. Specjalnością lecznicy jest leczenie schorzeń dermatologicznych małych zwierząt.

- Jest Pan doktorem nauk weterynaryjnych. Czy może nam Pan przybliżyć temat swojej pracy doktorskiej?

- Od kilku lat współpracuję z Zakładem Diagnostyki Klinicznej Katedry Chorób Wewnętrznych Wydziału Weterynaryjnego w Lublinie. Kontakty z prof. Zbigniewem Pomorskim, który kieruje tym Zakładem i jest znanym dermatologiem weterynaryjnym sprawiły, że od szeregu lat i ja zajmuję się tą dziedziną. Moja praca doktorska dotyczyła ropnych schorzeń skóry u psów oraz problemu tzw. nadwrażliwości gronkowcowej w przebiegu tych chorób. Okazuje się, że bakterie poza oddziaływaniem toksycznym na organizm mogą wywoływać swoistą alergię, co komplikuje proces leczenia. Badania nad tym problemem prowadzone są tylko w nielicznych ośrodkach naukowych na świecie, głównie w USA. Klinika w Lublinie gdzie prowadziłem badania, jako jedyna w Polsce zajmuje się tym zagadnieniem. W oparciu o współpracę z Kliniką i kontakty z najlepszymi na świecie ośrodkami dermatologicznymi mamy wielu pacjentów z całego Śląska, korzystających z konsultacji w tym zakresie.

- Czy są jakieś zabiegi pielęgnacyjne, o których właściciele psów i kotów powinni pamiętać szczególnie?

- Psy należy regularnie czesać i szczotkować. W okresie letnim należy swojego pupila częściej kąpać. Nie wolno używać kosmetyków przeznaczonych dla ludzi, bo może to się skończyć silnym podrażnieniem skóry. Psia skóra ma odczyn Ph zasadowy, natomiast człowieka - kwaśny! Poza tym psy powinny mieć regularnie przycinane pazury - szczególnie w okresie zimowym kiedy nie ścierają ich na śniegu. Należy również okresowo kontrolować czystość uszu naszych ulubieńców - brudne i zarośnięte zewnętrzne przewody słuchowe są często główną przyczyną zapalenia uszu. Należy wystrzegać się wpychania patyczków kosmetycznych do ucha, bo przy długim przewodzie słuchowym grozi to pozostawieniem waty w uchu i poważnymi komplikacjami. W wypadku stwierdzenia, że uszy są brudne, zaleca się kontakt z lekarzem weterynarii, który doradzi właściwy sposób pielęgnacji. Istotne jest regularne odrobaczanie psa - najlepiej 10 dni przed szczepieniem i po sezonie letnim. Szczepienia powinny być odrobaczane częściej wg zaleceń lekarza. Należy oczywiście pamiętać o corocznych obowiązkowych szczepieniach psów przeciwko wściekliźnie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami szczepieniu

(cd. na str. 2)



Roztopy na targowisku.

Fot. W. Suchta

FERIE PO WODZIE

21 stycznia w Warszawie zaczęły się ferie zimowe. Przez ostatnie półtora miesiąca śniegu w Ustroniu nie brakowało, więc właściciele hoteli i domów wczasowych liczyli na napływ gości. Ocieplenie nastąpiło błyskawicznie i po dwóch miesiącach mrozów nagle wszystko zaczęło topnieć. Ulicami popłynęła woda. Wiele kierowców miało problemy z jazdą po rozmiękłym śniegu. Straż Miejska odebrała wiele telefonów od mieszkańców, nie potrafiących wyjechać ze swych posesji. Wszyscy liczą na to, że odwilż nie potrwa długo, śnieg nie stopnieje do końca, a domy wypełnią się gośćmi.

(ws)

MISTRZYNI NA DESCE

Dobrze radzą sobie także w tym sezonie ustronscy snowboardziści z klubu Busters. Podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski rozgrywanych na początku stycznia w Krynicy Katarzyna Wiejacha zdobyła tytuł mistrzyni Polski juniorek w slalomie, jednocześnie będąc trzecią wśród seniorek. Marcin Szeja może poszczycić się tytułem wicemistrza Polski juniorów w snowcrossie, wśród seniorów zajął czwarte miejsce. Snowcross to zjazd, w którym

czterech zawodników startuje równocześnie. Dobre wyniki nasi snowboardziści uzyskali również podczas rozgrywanego pod koniec grudnia Pucharu Polski. K. Wiejacha jest reprezentantką kraju i obecnie wyjechała do Włoch. Uczeń szkoły mistrzostwa sportowego w Szczyrku M. Szeja wyjechał do Austrii. Przygotowują się do Pucharu Europy w Szczyrku, który rozegrany zostanie w lutym i jest dla nich najważniejszą imprezą.

(ws)

SPAR

Serdecznie zapraszamy do
supermarketu SPAR

w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 76,
czynnego od poniedziałku do soboty od 6.30 do 21.00.

GROŹNY BRAK WYOBRAŹNI

(dok. ze str. 1)

temu podlegają psy, które ukończyły 3 miesiące życia. Zaleca się również coroczne szczepienia psów i kotów przeciwko innym chorobom zakaźnym np. parwowirusowi i nosowcowi u psów czy panleukopenii u kotów. W okresie letnim należy zwrócić szczególną uwagę na pasożyty skóry - pchły oraz kleszcze. Te ostatnie przenoszą wiele chorób zakaźnych takich jak boreliozę, kleszczowe zapalenie mózgu czy babeszjozę, które mogą być śmiertelne dla naszych czworonożnych przyjaciół. Przestrzegam przed kupowaniem przypadkowych preparatów insektycydów, które mogą zaszkodzić zarówno psu jak i jego właścicielowi - najlepiej zapytać lekarza weterynarii, który wskaże bezpieczny preparat.

- **Jakie jest Pana zdanie na temat suchej karmy, która zdobyła popularność w ostatnich latach?**

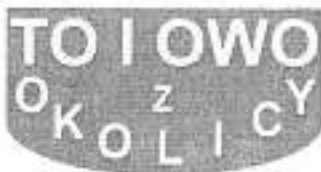
- Na miejscu właściciela psa nie bałbym się podawania suchej karmy. Na całym świecie się ją stosuje. Im bardziej znana firma tym lepsza jakość karmy. Trzeba jednak pamiętać, że każda karma jest przeznaczona dla psa o określonym wieku. Nie można podawać młodemu psu karmy dla seniora i odwrotnie - nie należy podawać dorosłemu psu karmy dla szczeniąt. Prawidłowo zbilansowana karma nie jest szkodliwa pod warunkiem, że pies ma stały dostęp do wody. Należy też ściśle przestrzegać dawkowania. U psów rosnących jest to szczególnie ważne, żeby nie doprowadzić do zbyt szybkiego wzrostu masy ciała. Nadmiar białka zwierzęcego (fosforu) w pożywieniu i zbyt duży przyrost wagi ciała może u szczeniąt wywołać poważne zaburzenia w budowie kości. Dla właściciela psa największym problemem może być cena karmy, a trzeba powiedzieć, że ceny karm importowanych do Polski są chyba brane „z sufitu”. W zimie należy zwrócić uwagę na to czy psu, który jest na zewnątrz, woda nie zamrzła w misce. W przypadku żywienia suchą karmą, mimo jej dobrego zbilansowania, brak wody do picia może spowodować u psa kłopoty z nerkami i z wątrobą. Zaleca się aby psy przebywające na zewnątrz w okresie mrozów otrzymywały suchą karmę „na mokro” tj. zalaną letnią wodą.

- **Okres tuż przed Sylwestrem i oczywiście sam Sylwester to**



Dr. Z. Blimke.

Fot. A. Gadomska



Chór „Gloria” z parafii ewangelickiej w Skoczowie istnieje ponad 80 lat. Występował w kościołach różnych wyznań, salach teatralnych i amfiteatrach. Znany jest daleko poza ziemią cieszyńską. Chór liczy 70 śpiewaków i śpiewaczek.

Pod koniec jesieni w Wiśle zabrano się za modernizację muszli koncertowej. Przed sezonem letnim gotowa będzie nowa widownia oraz scena. Na trwałe zadaszenie nie ma pieniędzy.

W dawnych halach produkcyjnych słodkiej „Olzy” przy ul. Błogockiej w Cieszynie w Wigilię otwarty został dom dla ludzi bezdomnych. Jego prowadzeniem zajmuje się Stowarzyszenie „Barka”.

czas prawdziwej męki dla wielu psów, które wpadają w panikę na odgłos petard i rak. Co można dla ich zrobić?

- Można podawać leki uspokajające, jednak każdy pies reaguje na nie bardzo indywidualnie. Jeśli właściciel psa zgłosi się 3-4 tygodnie przed Sylwestrem, ma szansę obserwować, jak pies reaguje na konkretną dawkę leku. Stosowanie leków uspokajających nie jest proste. Na ogół reakcja na leki występuje po pewnym czasie, dlatego podawanie środków uspokajających w samego Sylwestra jest tyleż mało skuteczne co wręcz ryzykowne.

- **Czy w Ustroniu hodowane są jakieś psy ras obronnych i czy powinniśmy się ich bać?**

- O ile wiem w Ustroniu nie ma hodowli typowych psów „obronnych”. Nie zalecam kupowania tego rodzaju psów z przypadkowych hodowli, gdzie nie znamy rodziców i stosunkowo wysoka może być szansa zakupu „ludojada”. Pamiętajmy, że pewne cechy dziedziczy się nie tylko po rodzicach ale i po dziadkach - dotyczy to również psów. W licencjonowanych hodowlach psy rodowodowe przed uzyskaniem atestu jako reproduktory poddawane są różnym ocenom kynologicznym i nadmiernie agresywne powinny być eliminowane z rozrodu. Do najczęściej kupowanych spośród ras „obronnych” i przynajmniej mających złą sławę, należą rottweilery. Złe prowadzone od wieku szczenięcgo męski osobnik tej rasy może być naprawdę niebezpieczny. Rottweilery to rasa o silnym charakterze i bardzo rozwiniętym instynkcie stadnym. Najistotniejsze są pierwsze tygodnie życia. Zmiany w psychice młodego psa, który zbyt wcześnie trafi do kogoś, są nieodwracalne. Często się potem zdarza, że półtorarocznego pieska trzeba uspić, bo nikt sobie z nim nie potrafi poradzić. Winien jest niestety brak wyobraźni właściciela psa. Należy podkreślić, że również właściciel psa obronnego powinien posiadać pewne predyspozycje, tak aby rosnące zwierzę cały czas miało świadomość, że przywódcą „rodzinnego stada” jest jego pan. Aby przesadnie nie straszyć, to powiem, że jeden z rottweilerów przychodzących do mojej lecznicy za każdym razem podczas wizyty stara się na mnie rzucić, a kiedy mu się to uda stara się mnie zabić „na śmierć” - taki z niego ludojad.

- **Psy często wyprowadzane są bez kagańców. Czy zdarzają się przypadki, że i bez kagańca przyprowadzane są do Pana?**

- Przepisy mówią jednoznacznie, że duże psy powinny być wyprowadzane na spacer w kagańcu. Podobnie mówią przepisy dotyczące przygotowania psa do szczepienia na wściekliznę. Niestety większość właścicieli uważa, że gryzą wszystkie psy poza jego własnym, więc kagańiec jest zbędny. W lecznicy pies czuje się zagrożony, czasami zadawany jest mu ból (zastrzyk, bolesne badanie) co powoduje, że spokojne zwierzę może stać się agresywne. Mam oczywiście komplet kagańców, które możemy „pożyczyć” na czas wizyty, ale czasami wystraszone zwierzę nie pozwala sobie go założyć. Dotyczy to szczególnie sytuacji kiedy z dużym psem do lecznicy przychodzi dzieci. Zwierzęta mają pomiędzy sobą sympatie i antypatie. W ostatnim okresie mieliśmy dwa przypadki kiedy duży pies, bardzo spokojny na co dzień, zaatakował mniejszego i go zagryzł. Pamiętajmy, że właściciel odpowiada za wszystkie szkody wyrządzone przez swojego psa.

- **Co Pana szczególnie cieszy w kontaktach ze zwierzętami?**

- Przysmam się, że największą przyjemność sprawiają mi zwierzęta, które szybko zdrowieją. Najbardziej się cieszę, kiedy zwierzę, które podczas pierwszej wizyty jest nieprzytomne, po dwóch, trzech dniach intensywnego leczenia próbuje mnie ugryźć. Dla mnie jest to ewidentna oznaka tego, że się lepiej czuje.

Dziękuję Panu za rozmowę. Rozmawiała Anna Gadomska

Ważną rolę w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego spełnia uczelniana biblioteka. Księgozbiór liczy blisko 125 tys. egzemplarzy. Biblioteka jest skomputeryzowana i ma internet.

Od kilkunastu tygodni na skrzyżowaniu katowickiej dwupasmówki z drogą prowadzącą do centrum Strumienia funkcjonuje sygnalizacja świetlna. Zabiegi o jej zamontowanie trwały kilka lat.

Ruch w tym miejscu jest zawsze duży. Światła usprawniły go.

Hotel „Piast” w Czeskim Cieszynie, niegdyś chluba Polaków, przed dwoma laty został zamieniony na wietnamski bazar. Sytuacja, trzeba przyznać, absurdalna, trwa do dzisiaj. Obiekt został utracony przez Zarząd Główny PZKO na rzecz prywatnej spółki TLS. Próby odzyskania hotelu kończą się niepowodzeniem. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Informacja dla członków Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP - byłych pracowników Oświaty. Zainteresowani wyjazdem odpłatnym do sanatoriów w roku 2002 proszeni są o zgłoszenie się w siedzibie Zarządu Oddziału ZNP (Szkoła Podstawowa nr 2).

Dyrekcja i Grono Nauczycielskie Gimnazjum nr 1 w Ustroniu serdecznie dziękują wszystkim rodzicom, sponsorom i pracownikom Gimnazjum, którzy przyczynili się do organizacji II Białego Szkolnego naszego Gimnazjum. Szczególnie dziękujemy Komitetowi Organizacyjnemu Białego, który pracował pod kierunkiem Krystyny Sikory i Izabeli Włoch-Makarewicz.



Podczas odwilży szczególnie niebezpieczne są sopły, nawisy lodo- we i śnieżne. Strażacy z jednostek OSP oraz PSP już w poniedziałek oczyścili w Ustroniu kilkanaście dachów. Spływająca kora spowodowała zator na Młynówce w okolicach ulicy Polnej. Interweniowali również strażacy. Szczęśliwie roztopa nie spowodowała znaczących szkód materialnych w naszym mieście. Fot. W. Suchta

16 stycznia 2002 r. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Cisownicy odbyły się zawody koszykówki na szczeblu grupy między Gimnazjum nr 1 w Ustroniu a Gimnazjum w Wiśle oraz Gimnazjum w Goleiszowie. W grupie dziewcząt wygrało Gimnazjum nr 1, drugie miejsce zajęło Gimnazjum w Wiśle trzecie było Gimnazjum w Goleiszowie. W drużynie Gimnazjum nr 1 z Ustronia grały: Dagmara Pietrusiak, Agnieszka Hutyr, Klaudia Niemczyk, Aneta Granda, Monika Tuzlak, Ola Pince, Ania Sokolska, Iza Madzia, Weronika Gomola, Asia Pawelska, Jagoda Zawada.

W grupie chłopców Gimnazjum nr 1 z Ustronia zajęło pierwsze miejsce przed Wisłą i Goleiszowem. W ustronjskiej drużynie grali: Andrzej Kujawa, Szymon Świerkosz, Mateusz Roszczyk, Tomek Legierski, Artur Rudzki, Marek Niedziela, Bartek Okseniuk, Maciej Czarski, Daniel Babik, Tomek Koźdoń, Adam Bogucki.

Dyrekcja Studium Sztuki przy Profesjonalnej Szkole Biznesu w Bielsku-Białej informuje, że od 26 do 27 stycznia 2002 r. w siedzibie szkoły przy ul. Z. Kossak-Szczuckiej 19 odbędą się „Otwarte Dni Studium Sztuki”. W programie przewidywane są prelekcje, odczyty oraz praca indywidualna gości pod okiem doświadczonych artystów plastyków. Szkoła bezpłatnie zapewnia sprzęt i materiały do pracy z zakresu malarstwa i rysunku. W trakcie imprezy czynna będzie wystawa prac słuchaczy warsztatów artystycznych oraz Roczne Studium Reklamy i Fotografii oraz znanych artystów plastyków.

Ci, którzy od nas odeszli:
Roman Kubok 61 lat ul. Choinkowa 2

KRONIKA POLICYJNA

14.01.2002 r.

O godz. 16.40 w okolicy skrzyżowania ulic Katowickiej i Myśliwskiej kierujący toyotą mieszkaniec Ustronia doprowadził do kolizji z senitem kierowanym przez mieszkańca Wisły.

14.01.2002 r.

O godz. 18 powiadomiono policję o włamaniu do domu przy ul. Wandy. Po wyważeniu drzwi balkonowych złodziej skradł biżuterię i aparat fotograficzny.

14.01.2002 r.

O godz. 23.10 zatrzymano w Ustroniu mieszkańca Zor poszukiwanego przez Prokuraturę Rejonową w Zorach.

15.01.2002 r.

O godz. 16.15 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Strazackiej kierujący fiatem 126 mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z senitem kierowanym przez mieszkańca Tych.

16.01.2002 r.

O godz. 14.30 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Cieszyńskiej

kierujący skodą mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z daewoo matizem kierowanym przez mieszkańca Jeleśni.

17.01.2002 r.

O godz. 23.10 zatrzymano mieszkańca Zor poszukiwanego przez Prokuraturę Rejonową w Zorach. Kierując samochodem nie posiadał on przy sobie prawa jazdy. Samochód odstawiono na parking strzeżony.

19.01.2002 r.

O godz. 16.30 na ul. 3 Maja podczas kontroli stwierdzono, że mieszkaniec Ustronia prowadzi opła po spożyciu alkoholu. Wynik badania - 0,35 i 0,37 prom.

20.01.2002 r.

O godz. 18.30 na ul. Wiślańskiej kierujący volvo obywatel Niemiec nieprawidłowo wyprzedził i doprowadził do kolizji z renaultem kierowanym przez mieszkańca Warszawy.

20.01.2002 r.

O godz. 20.50 w rejonie Rynku podczas kontroli stwierdzono, że mieszkaniec Skoczowa kieruje autem bez aktualnych badań technicznych samochodu. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

14.01.2002 r.

Straż Miejska w dalszym ciągu prowadziła szczegółową kontrolę prawidłowego odśnieżania chodników i zejść do sklepów, oraz wydawała nakazy usuwania nawisów śniegowych i lodo- wych.

15.01.2002 r.

W odpowiedzi na postulaty mieszkańców przeprowadzono kontrolę porządkową w Lipowcu. Sprawa dotyczyła wysypywania popiołu w okolicy potoku. Wydano nakazy porządkowe.

16.01.2002 r.

Wspólnie z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę gospodarki wodno-ściekowej na posesjach przy ul. Armii Krajowej.

16.01.2002 r.

Wspólnie z leśniczym interweniowano na jednej z posesji przy ul. Kuźniczkiej, gdzie znajdowały się dwie sarny.

16.01.2002 r.

Pomoc właścicielowi w odzyskaniu psa, który zaginął w Noc Sylwestrową. Zwierzęciem zaopiekowała się jedna z mieszkanki Ustronia. Pies wrócił do właściciela.

18.01.2002 r.

Interweniowano przy ul. Jastrzębiej, gdzie poza posesją biegali psy. Przeprowadzono rozmowę z właścicielem i udzielono nagany.

19-20.02.2002 r.

Szczegółowo kontrolowano akolice wyciągów narciarskich w naszym mieście. (ag-w)

Uprzejmie informuję, że od dnia 24 grudnia 2001 r. Przychodnia Weterynaryjna w Ustroniu, ul. Grażyńskiego 5 jest czynna codziennie w godzinach 8.00 - 11.00 i 17.00 - 18.00, soboty 8.00 - 10.00. Telefon Przychodni 854-34-93 dr n.wet. Zbigniew Blimke



Od poniedziałku zabraliśmy się za tłuczenie lodu. Fot. W. Suchta

WIECZÓR KOLĘD

18 stycznia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbył się koncert kolęd w wykonaniu uczniów Ogniska Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Sala była tak szczelnie wypełniona gośćmi, że trudno było znaleźć miejsce siedzące, mimo że cała sala była zastawiona stolikami, wokół których stało mnóstwo krzeseł. W koncercie uczestniczyli bliscy młodych wykonawców, władze miasta reprezentował wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

W imieniu nauczycieli i uczniów Ogniska Muzycznego gości powitała Izabela Szerbowska.

- Bardzo się cieszymy, że tradycją się stały nasze spotkania kolędowe - powiedziała I. Szerbowska. - Kolędy są tak popularne i chętnie wykonywane, a pomimo tego nigdy nam się nie znudzą. A młodzież bardzo je lubi grać.

- Cieszy nas, że uczniowie chętnie muzykują w grupach - stwierdziła I. Szerbowska, zapowiadając duet skrzypcowy Kasia Tyrna i Berenika Kiszka, które wykonały kolędę „Mizema Cicha”.

Oprócz tego wystąpili: Jakub Pinkas, Piotr Cholewa, Aleksander Poniatowski, Filip Karolonek, Dorota Twardzik, Mateusz Górniok, Monika Raszka, Witek Bąk, Mateusz Dyrda, Adam Omarczyk, Magda Molek, Estera Holeska,



Tomasz Legierski, Michał Rożnowicz, Łukasz Szostok, Agnieszka Szostok, Izabela Kuś, Janina Rapel, Paulina Rapel, Janina Rapel, Dominika Majcherek, Ela i Damian Sztwierzna, Weronika Spilok, Justyna Szczepańska, Maciej Bobola, Klaudia Pietroszek, Kasia Stokłosa, Michał Kłoda, Dawid Łuczek, Mateusz Górniok, a także zespół w składzie: Marcin Szarzec, Witek Bąk, Adam Nawrocki.

W krótkiej przerwie, podczas której widzowie raczyli się przysmakami przygotowanymi na tę okazję, do publiczności przemówił prezes Towarzystwa Kształcenia Artystycznego Henryk Bauszel.

- Nie ma lepszej nagrody dla wykonawców niż obecność publiczności - powiedział on między innymi.

W czasie koncertu panowała świąteczna, rodzinna atmosfera. Przy stolikach rodzice, dziadkowie i rodzeństwo występującej młodzieży oklaskami zachęcały i dziękowały za występ młodych artystów. Ci zaś w odświętnych strojach, przejeżdżając, starali się wypaść jak najlepiej. Dla wspólnoty rodzin skupionych wokół Towarzystwa Kształcenia Artystycznego każdy koncert jest ważny. Jednak koncert kolędowy, przy widowni szczelnie wypełnionej wyjątkowo życzliwą, bo składającą się z rodzin i przyjaciół publicznością, jest zawsze szczególny. Można wtedy nie tylko zobaczyć jakie postępy poczyniła nasza pociecha, ale też spotkać się z najbliższymi w niecodziennej scenarii i posmakować atmosferę coraz bardziej oddalających się świąt.

Zdjęcia: Wojciech Suchta
Tekst: Anna Gadomska



KOLEKTORY I OGRÓDKI

W piątek 18 stycznia w sali sesyjnej UM odbyło się spotkanie radnej Marzeny Szczotki z mieszkańcami ulicy Grabowej i jej okolic. Rozmawiano przed wszystkim o budowie kolektora w tamtym rejonie i podłączaniu się poszczególnych posesji do kanalizacji miejskiej. Wątpliwości mieszkańców wyjaśniała Janina Korcz z UM.

Okazało się, że prace są zaawansowane, ale nie udaje się rozwiązać wszystkich problemów związanych z budową kanalizacji. Część z nich rozstrzygano na bieżąco na spotkaniu, inne pozostały, szczególnie tam gdzie chodzi o sąsiedzkie waśnie. Gdy ludzie nie patrzą na siebie przychylnie, szukają utrudnień, nie godzą się na wykopy i układanie kolektora na własnych posesjach. Część chce w przyszłości podzielić działki, tak by stworzyć miejsce na budowę domu dla dzieci. Oczywiście położenie kolektora taką budowę uniemożliwia. Tu tłumaczono, że działki te są o tak małej powierzchni, że nikt zgody na budowę kolejnego domu nie wyda. Byli mieszkańcy chcący się dowiedzieć, czy otrzymają odszkodowanie za położenie kolektora na ich posesji.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Osiedla Paweł Warmużński oświadczył, że wszelkie problemy zaczęły się pojawiać, gdy okazało się, że za przyłącze do posesji zapłacić trzeba 2.500 zł. Wcześniej wszystko przebiegało harmonijnie, nie było prawie żadnych spraw spornych. Podczas spotkania jedni sąsiedzi starali się przekonywać innych, część jednak pozostała nieufna.

Słyszano jakoby po zakończeniu budowy kanalizacji w innych dzielnicach do mieszkańców przychodziły dodatkowe rachunki. J. Korcz stwierdziła na to, że na pewno takiej sytuacji w Ustroniu nie było.

Chciano się też dowiedzieć, co zawiera się w kwocie 2500 zł za przyłącze. Gdy ceny składników będą znane, niektóre roboty będzie można wykonać we własnym zakresie i obniżyć koszty.

Pytano także czy ulice po zakończeniu robót będą jedynie remontowane, czy też położona zostanie na nich nowa nawierzchnia. M. Szczotka odpowiadała, że zapewne nie w tym roku, ale w następnym ulice pokryte zostaną nową nawierzchnią.

Sporo obaw wyrażano w związku z rozkopanymi ogródkami i dojazdami po zakończeniu robót. N. Korcz zapewniała, że wykonawcy są zobowiązani do pozostawienia terenu w takim stanie jak przed robotami. Jeżeli mieszkaniec stwierdzi, że teren został zdewastowany i nie doprowadzony do porządku, robota nie zostanie odebrana.

Po spotkaniu M. Szczotka powiedziała:

- Chcieliśmy wyjaśnić wszystko co mogło budzić wątpliwości, przede wszystkim zasady podłączania się do kolektora, cenę. Myślę, że ten cel osiągnęliśmy. Będą spotkania następne, gdyż dążyć musimy do jak największej ilości podłączeń, aby osiągnąć efekt ekologiczny. Oczywiście są problemy. Moim zdaniem najwięcej wynika ze stosunków międzyludzkich. Osobiście wierzę w to, że można się dogadać, okazać dobrą wolę i pójść na rękę sąsiadom. Chyba następne spotkanie w tej sprawie będziemy musieli zorganizować pod koniec stycznia, o czym mieszkańców poinformuję. (ws)

SZTAB WOŚP DZIĘKUJE

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przy Urzędzie Miasta serdecznie dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które bezinteresownie brały udział w tegorocznej akcji Wielkiej Orkiestry w Ustroniu.

Szczególnie dziękujemy wszystkim osobom kwestującym, dzieciom i młodzieży z ustroniskich szkół, wśród których były m.in. następujące osoby: Dominika Czepechor, Małgorzata Heller, Adam Pilech, Piotr Chodura, Maciej Bobola, Aron Hławiczka, Rafał Słotwiński, Marcin Legierski, Magda Dawid, Justyna Trybańska, Marlena Stekla, Edyta Cedro, Dorota Borowiecka, Izabela Kuśmier, Dagmara Pietrusiak, Ania Sokorska, Edyta Remisz, Aleksandra Papaj, Karolina Lapińska, Dorota Cierniak, Marcin Pilech, Kasia Kosturek, Asia Krop, Ewelina Mendrek, Anita Piwowarczyk, Monika Kramarczyk, Monika Niedziela, Dominika Szewczyk, Basia Jurzykowska, Agata Szelek, Magda Zborek, Paula Morawiec, Agata Stec, Maciek Wasilewski, Mateusz Dyrda, Sylwia Szlaur, Magda Korez, Edyta Rymaszewska, Magda Cieślak, Karolina Cieślak, Magda Staś, Eliza Gańczarczyk, Dorota Cymor, Monika Wileczek, Ewelina Molin, Dorota Zloch, Kasia Kuraczowska, Ania Korez, Natalia Tomica, Ewa Bolesta, Michałina Podgórska, Agnieszka Czyż, Marzena Goryczka, Tomek Bujok, Natalia Czerwiakowska, Agnieszka Górniok, Grzegorz Zwolek, Rafał Duda, Natalia Podgórska, Kasia Sikora, Ania Hławiczka, Berenika i Oriana Kisz-



Gimnazjalistki przeliczają datki na WOŚP. Fot. W. Suchta

ka, Ania Cieślak, Asia Demel, Magda Wawrzacz, Paulina Waleczek, Klaudia Niemczyk, Dominika Gaj, Aneta Michalik, Agnieszka Gomola.

Dziękujemy Dyrekcji Banku ING Bank Śląski S.A. w Ustroniu i pracownikom Urzędu Miasta za pomoc w przeliczaniu zebranej gotówki, Straży Miejskiej i Policji za zabezpieczenie akcji oraz Estradzie Ludowej „Czantorla”, która w czasie swoich dwóch koncertów w sanatorium uzdrowiskowym również przeprowadziła kwotę na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Warto przypomnieć, że WOŚP grała już w tym roku po raz pierwszy. Tym razem dla ratowania życia dzieci z wadami wrodzonymi, a w szczególności leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt. W Ustroniu zebrano 13 937 zł 90 gr oraz 38 kg 800 g bilonu zachodniego oraz zachodnie banknoty o wartości 176, 15 Euro i 1 USD. W dalszym ciągu prowadzona jest licytacja. Licytować można do końca stycznia, pisząc na adres internetowy: umkultura@Ustroń.pl, podając kontaktowy numer telefonu, imię i nazwisko oraz proponowaną sumę lub osobiście w pokoju nr 2 w Urzędzie Miasta.

W trakcie Ekumenicznego Wieczoru Kolęd podczas czterech koncertów zebrano sumę 3.324,80 zł, którą przeznaczono na dożywianie dzieci w ustroniskich szkołach. Wszystkim darczyńcom oraz wykonawcom Ekumenicznego Wieczoru Kolęd serdecznie dziękujemy.

Zbiórki świadczą o wielkim i ciepłym sercu mieszkańców Ustronia. Wszystkim Wam wielkie dzięki.

Sztab WOŚP w Ustroniu



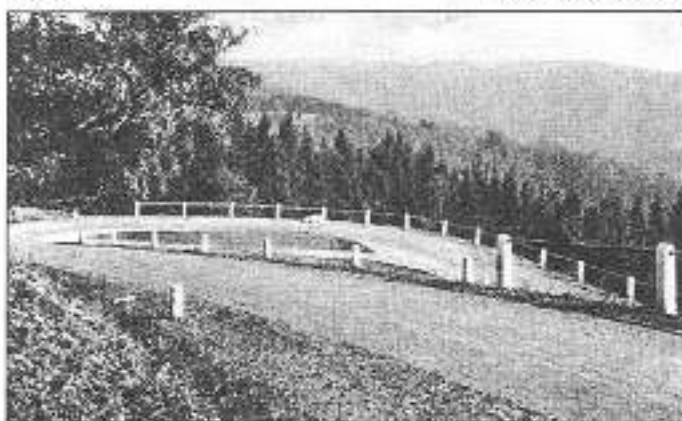
Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów „Carpathia Cup” również w tym roku odbędą się w Ustroniu, a konkretnie organizatorami są mieszkańcy naszego miasta, natomiast same wyścigi przeprowadzone zostaną na trasach biegowych Kubalonki. W tym roku w ramach „Carpathia Cup” odbędą się tylko trzy imprezy: 19-20 stycznia w Doinonyvolgy na Węgrzech, 2-3 lutego w Hybe na Słowacji i finał 16-17 marca w Ustroniu. Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

Droga na Równicę – fotografia z czasów II wojny światowej. Na temat uroczystego otwarcia tej drogi w kronice Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie pisano następująco: „Uroczyste otwarcie drogi odbyło się dnia 4 listopada 1934 r. Branie triumfalną wraz ze wstęgą umieszczono w Jaszowcu, powyżej domu p. Romańskiego nr 380. Na miejscu otwarcia zebrała się liczna publiczność z Polany i Ustronia, nadto Wydział Gminny z Ustronia, Ochotnicza Straż Pożarna z Polany delegacja Koła Macierzy z Polany i działka szkolna wraz z gronem nauczycielskim tutejszej szkoły. Otwarcia dokonał wicewojewoda p. dr Saloni w obecności starosty z Cieszyna p. Plackowskiego, komisarza policji p. Szturca, posłów: pana Hallara i p. Kotasa, księży obu wyznań, ks. Kojzara i ks. Pawła Nikodema, burmistrza miasta Cieszyna pana dr Władysława Michejdy.

Punktualnie o godz. 12 przyjechał p. Saloni, którego przywitała uczennica naszej szkoły Zuzanna Sliwkówna nr 379 wręczając zacnemu jubilatowi bukiet kwiatów. Po odśpiewaniu przez chór Koła Macierzy w Ustroniu pieśni okolicznościowej, zwrócił się w gorących słowach do pana wicewojewody burmistrz Ustronia p. Błaszczyk Jan, dziękując w imieniu gminy za troskę o Ustron i za wybudowanie tej pięknej drogi na naszą Równicę. (...) Budowę jej rozpoczęto na początku czerwca 1933 r., a otwarcie odbyło się na jesień 1934 r. (...) Koszta budowy pokrył Fundusz Pracy.”

Lidia Szkaradnik





O Zawodzie mówił H. Buszko.

Fot. W. Suchta

O ARCHITEKTURZE

O ukazaniu się nakładem Towarzystwa Miłośników Ustronia 11 numeru Pamiętnika Ustrońskiego już pisaliśmy. Warto jednak powrócić do wieczoru, podczas którego Pamiętnik nr 11 po raz pierwszy zaprezentowano. Miało to miejsce w Café Europa w Prażakowie w grudniu 2001 r. W wieczorze promocji kolejnego numeru Pamiętnika uczestniczyła przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor oraz autorzy publikacji, a wśród nich architekt. Przypomnijmy, że większa część Pamiętnika poświęcona jest właśnie ustroniskiej architekturze.

- Współpracowało przy powstaniu pamiętnika wiele osób i w rezultacie powstał już nie zeszyt, ale książka licząca 172 strony. Artykuły napisało 19 autorów - mówiła w Café Europa prezes TMU Iwona Kubień. - Naszym zamierzeniem było, aby Pamiętnik Ustroński wyglądał bardziej nowoczesnie, na miarę XXI wieku. Zmieniliśmy szatę graficzną, a interesującą nową okładkę wykonał artysta plastyk Karol Kubala. Porównując ten Pamiętnik do poprzednich numerów można powiedzieć, że jego zawartość zwiększyła się o 100%, albo i o więcej, a wyższą jakość edytorską wynika z tego, że udało się nam pozyskać aż 12 sponsorów.

Pamiętnik poświęcony jest architekturze, nie więc dziwnego, że podczas tego wieczoru w Café Europa głos zabierali głównie architekci. W Pamiętniku są dwa artykuły projektantów Zawodzia Aleksandra Franty i Henryka Buszki. Obecny tego wieczoru H. Buszko mówił m.in.:

- Przez ostatnich 40 lat jesteśmy na usługach Ustronia jako architekci. Próbowaliśmy temu miastu nie zrobić krzywdy, nie zaszkodzić tym co robimy. Opinie są różne, niemniej wydaje się, że poza wartością materialną budynków zaistniało pewne zjawisko, które stało się elementem do dyskusji na temat: Jak współcześnie można kontynuować ducha regionu, ducha krajobrazu, także tego

tworzonego przez ludzi. Może zbyt optymistycznie patrzyliśmy na decyzję, że zmieniony herb Ustronia jest zbudowany z elementu naszej architektury i stał się dla ludzi czymś bliskim, potwierdzającym, że to co powstało z naszej winy, nie jest obce. (...) Nie będę mówił o ostatnich sprawach, które wydarzyły się na Zawodzie. Wszyscy państwo wiecie jak bardzo mnie i mojego przyjaciela Aleksandra Frantę to boli, natomiast bardzo byłbym rad, gdyby władze miejskie podjęły to co kiedyś postanowił ten mądry człowiek Jerzy Ziętek, że na Zawodzie nie można działać byle jak i przez byle kogo. Wszystko było podporządkowane generalnemu planowi i myśmy zostali zobowiązani do społecznego, bezpłatnego obsługiwanie wszystkiego co tam się miało dziać. Jeżeli by się dało przywrócić tę zasadę to może uniknęlibyśmy tego wszystkiego co tam się stało i co nadal grozi. A grozi wiele, co wynika z tego, że zwracano się do nas wielu ludzi z przedziwnymi propozycjami. Nie wiem czy państwo wiecie o aferze sprzed kilku lat dotyczącej wejścia kapitału amerykańskiego do uzdrowiska. Akurat wtedy byłem w złej kondycji i przebywałem w uzdrowisku. Któregoś dnia były burmistrz Ustronia Andrzej Georg przyjechał do mnie z zaproszeniem na kolację do hotelu Stok w Wiśle, bo Amerykanin chce ze mną rozmawiać. Byłem oburzony taką formą załatwiania sprawy i zdumiony, że pan Georg jako człowiek wykształcony, kulturalny zdobył się na tego typu krok. Powiedziałem, że mogę rozmawiać u siebie w biurze, a nie przy kolacji. Wtedy przedstawiono mi propozycję, po przyjęciu której groziło nam wybudowanie czterdziestokondygnacyjnego budynku od strony północnej Zawodzia. Władze miejskie uwierzyły tym panom, że dadzą dużą dotację na modernizację infrastruktury miasta i sprzedały za stosunkowo niewielkie pieniądze teren i obiekt. Zresztą ten obiekt jest dość nieszczęśliwy, gdyż później kupił go następny biznesmen, który dopuścił do tego, że obecnie obiekt jest zrujnowany. Mówię o tym, aby wywołać reakcję władz miejskich. Jeżeli to uzdrowisko będzie odwiedzane przez ludzi nie tylko z kraju, to tego typu zdevastowany obiekt rzuci się w oczy.

Głos zabrał także inny autor artykułu w pamiętniku, architekt Zbigniew Kolder.

- Ci którym Ustroń jest obojętny po prostu nie przyszli - mówił Z. Kolder nie precyzując dokładnie o kogo mu chodzi. Stwierdził także, że miasto można porównać do domu, w którym się mieszka. A przecież nie jest obojętne gdzie mieszkamy. Tymczasem w Ustroniu od 25 lat nie może powstać szczegółowy plan. Powstają więc różne budowle na chybił trafił, a tak to można grać w totolotka, a nie budować miasto. Tymczasem przy poszczególnych obiektach trzeba uwzględniać wszystko, od kubatury po otoczenie przyrody.

- Jeżeli nie będziemy dbali o Ustroń, to w ciągu kilku lat różne siły rozerwą go nam na kawałki - mówił Z. Kolder. - Przechodzą ludzie z jednym celem - zademonstrowania jak wiele mają pieniędzy.

Z. Kolder w Pamiętniku zamieścił artykuł: „Ustroń - drogi i bezdroża rozwoju miasta-uzdrowiska” ilustrowany jego projektami zagospodarowania centrum miasta oraz łąki między ulicami Brody i Konopnickiej. Szczególnie to co dzieje się na łące, czyli powstanie pawilonu handlowego a obecnie bloków mieszkalnych, architekt nazwał smutnym doświadczeniem. Tymczasem na łące miał powstać centralny ośrodek usługowy miasta.

- Tego nie robią krasnoludki, ale konkretni ludzie - kończył Z. Kolder.

O architekturze, ale także o nie najlepszej współpracy z obecnym samorządem mówiła Halina Rakowska-Dzierżewicz.

W części Pamiętnika poświęconej architekturze i budownictwu Ustronia znajdziemy także artykuły Lidii Szkaradnik, Barbary Polczkowskiej, Bożeny Kubień, Michała Pilcha, Barbary Jasieńskiej-Swiątek, Karola Gruszczyka, Jana Friedela, Ewy Porębskiej oraz rozmowę z Witoldem Molickim. Jest też kącik gwarowy z gawędami Władysława Majętnego, Alicji Kubień oraz część poświęcona wybranym zagadnieniom z życia kulturalnego Ustronia, gdzie swe artykuły zamieścili: Ewa Bocek-Orzyszek, Marian Zyromski, Bożena Kubień, Lidia Szkaradnik. W tej części również artykuł Michała Michalczyka prowadzącego galerię pod nazwą Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych w Ustroniu, przez co zasłużył sobie na to, by redakcja Pamiętnika napisała o nim „obecnie galemit”.

Wojciech Suchta



Z. Kolder skupił się nad problemami związanymi z architekturą centrum miasta.

Fot. W. Suchta



Karolina Kidoń.

Fot. A. Gadomska

MIŁOŚĆ DO MUZYKI

Rozmowa z Karoliną Kidoń, mieszkanką Ustronia, uczestniczką programu „Droga do gwiazd”

- Co było pierwsze - miłość do muzyki czy najpierw zaczęłaś chodzić na zajęcia do Ogniska, bo tak chcieli rodzice?
- Sama sobie wybrałam naukę gry na fortepianie w wieku dwunastu lat, ale też sama z niego zrezygnowałam. Od dwóch lat uczę się w Ognisku u mojego kochanego nauczyciela Władysława Wilezaka. Mam zajęcia z wokalistyki, kształcenia słuchu i fortepianu. Zawsze śpiewałam, tańczyłam. Zresztą mam tak muzykalną rodzinę, że byłoby wręcz dziwne, gdybym zupełnie nie miała słuchu. Wszyscy grają, śpiewają i mają coś wspólnego z muzyką.
- Kiedy zrozumiałaś jak bardzo śpiewanie jest dla Ciebie ważne i że tym najlepszym instrumentem jest Twój własny głos?
- Początkowo najbardziej lubiłam śpiewać dlatego, że to było dla mnie najłatwiejsze. Na fortepianie trzeba ćwiczyć itd. Zawsze mnie ciągnęło do śpiewania.
- A kiedy po raz pierwszy zrozumiałaś, poczułaś, że masz głos?
- W podstawówce, dzięki mojej nauczycielce, pani Katarzynie Jasieńskiej dostałam do mnie, że powinnam to traktować poważnie. To ona mi uświadomiła, że jak się to mówi, mam głos.
- Czy Twoje poczynania spotykają się ze zrozumieniem i wsparciem ze strony rodziny i szkoły? Jak traktują Twoje sukcesy Twoi przyjaciele, koleżanki i koledzy?
- Moi rodzice wiedzą, że nie jestem kujonem, ani specjalnie zdolna i cieszą się, że jest coś, w czym jestem dobra. Dlatego mnie w tym wspierają. Podobnie reszta rodziny i moi przyjaciele, którzy jeżdżą ze mną na koncerty, przesłuchania i konkursy. A w szkole od mnie więcej roku też już jest bardzo fajnie.
- A Twoi rówieśnicy w klasie?
- W mojej klasie są same dziewczyny. Po każdym moim powrocie z jakiegokolwiek koncertu czy konkursu jestem przedmiotem ich żartów. Właściwie razem sobie żartujemy.
- Jak się poczułaś gdy ktoś pierwszy raz poprosił Cię o autograf?
- Zaczęłam się śmiać. Byłam z kolegą, Jarkiem Weberem i jakieś dzieciaki poprosiły nas o autograf. Jarek, już oswojony z podobnymi sytuacjami, dał swój autograf. Ja dostałam takiego ataku śmiechu, że przez 10 minut nie mogłam się uspokoić i w końcu nie dałam im tego autografu.
- Kiedy zostałaś po raz drugi wybrana do „Drogi do gwiazd” było to już mniejszym zaskoczeniem i przeżyciem, czy przeciwnie - nie spodziewałaś się tego, więc radość była ogromna?
- To było większe zaskoczenie, niż za pierwszym razem. Po eliminacjach do pierwszej części dano mi do zrozumienia, że kiedyś do tego programu wejdę. Po programie myślałam, że to już koniec. A tu naraż przyjechała ekipa z TVN, powiedzieli, że chcą robić reportaż, rozmawiali z moją klasą, nauczycielami, naraż telefon i ... okazuje się, że Krzysztof Cugowski proponuje mi zaśpiewanie swojego utworu w noworocznym programie „Droga do gwiazd”.
- Tymczasem Krzysztofa Cugowskiego musiała zastąpić Małgorzata Ostrowska...
- Tak i ja o tej zmianie dowiedziałam się w dniu, w którym było nagranie. Miałam już przygotowaną piosenkę, niestety okazało się, że Krzysztof zachorował i leży w szpitalu. Ale nie żałuję.

- Jak czułaś się podczas przygotowań do „Drogi”? Czy atmosfera podczas pracy nad programem jest rzeczywiście tak sympatyczna a zarazem twórcza, jak to wygląda na migawkach pokazywanych przed każdym występem?

- Przed programem jest naprawdę super! Jest wspaniały zespół baletowy, profesjonalna obsługa. Wszyscy traktują człowieka jakby naprawdę był gwiazdą. Jest doskonały kierownik muzyczny, kosmetyczki, fryzjerki, stylistki. Widać, że wszyscy przykładają się do tego, żeby program się udał, nie jest to robione, byle zbyć.

- Jak wiele można się nauczyć podczas przygotowań do programu i na ile Tobie sumie udało się z tego skorzystać?

- Same nagrania trwają jeden dzień, więc nauczyć się nie można zbyt wiele. Jednak na pewno tego, że trzeba pracować 24 godziny na dobę, kiedy to konieczne.

- A co tak naprawdę dał Ci dwukrotny udział w „Drodze do gwiazd”? Czy coś zmienił w Twoim życiu?

- Po pierwszej edycji miałam mnóstwo propozycji koncertowych. Teraz mam wielką nadzieję wspólnego występu z „Perfectem” i „Budką Suflera”. Na razie jest to jeszcze w trakcie organizacji, ale bardzo bym chciała, żeby coś z tego wyszło.

- W noworocznym programie wszyscy jego uczestnicy dostali tzw. dziką kartę uczestnictwa w finałach. Kiedy to ma nastąpić i ilu ma być uczestników?

- Finał ma być w okolicach czerwca i będą w nim brali udział zwycięzcy programów drugiej edycji plus nasza piątka.

- W zeszłym roku Jarek Weber, występujący zresztą w Ustroniu podczas Wyborów Miss Wakacji, wygrał, dzięki czemu dostał indeks na Akademię Muzyczną w Katowicach i nagrywa właśnie płytę. Czy to również Twoje marzenie?

- Największym moim marzeniem jest dostanie się na dzienne studia Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej. Na płytę mam jeszcze dużo czasu. Najważniejsze żeby się nauczyć tego wszystkiego, bo sam talent nie wystarczy. Głos to jest 5% sukcesu. Do tego trzeba mieć jeszcze straszne szczęście i sporo pracować.

- Jakiej muzyki najchętniej słuchasz? A w jakim repertuarze sama czujesz się najlepiej?

- U mnie się to pokrywa: jazz, blues, soul. A poza tym lubię też słuchać Cohena, Led Zeppelin... Jednak głównie interesuję się standardami jazzowymi. To mi zresztą, mam nadzieję, będzie potrzebne na studia. O ile zdam najpierw maturę...

- Matura i...

- Na kolana do Katowic, żeby zdawać na jazz, co za pierwszym razem pewnie się nie uda, ale będę zdawać do skutku.

- Życzę, żeby się udało i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

WIZYTA UCZNIÓW

19 grudnia uczniowie z SP-3 z Ustronia Polany odwiedzili mieszkańców Domu Spokojnej Starości w Ustroniu. Były wiersze, piosenki o Mikołaju i zimie, a że był to czas przedświąteczny, wszystkich mieszkańców obdarowano upominkami i złożono im życzenia. Wrecono kartki świąteczne, haftowane obrazki i ozdoby z masy solnej, które uczniowie wykonali na zajęciach „Robótek ręcznych”. Całe spotkanie przebiegało w radosnej atmosferze. Wspólnie śpiewano kolędy, a jedna z uczennic, Marysia Kulis zagrała na pianinie kolędę „Cicha noc”. Dojazd i powrót zapewnił dzieciom pan Wiesław Napieralski, za co Dyrekcja Szkoły bardzo dziękuje.





W dyskusji głos zabrał L. Franek. W prezydium siedzą J. Gogółka i W. Sanecki. Fot. W. Suchta

CHORUJĄ PSTRAGI

W niedzielę 13 stycznia w sali klubowej MDK „Prażakówka” odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Ustron-Wisła. Zebranie otworzył prezes Koła Władysław Sanecki po czym minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych wędkarzy: Józefa Gomoli, Henryka Zombrę, Piotra Kluski.

Przewodniczącym zebrania wybrano Jana Gogółkę, sekretarzem Henryka Karaszkę. Na 102 członków w zebraniu uczestniczyło 38. Podsumowano roczną działalność Koła, przyjęto budżet oraz plan pracy na rok bieżący.

Uchwałą Zarządu Głównego PZW odznaczono zasłużonych wędkarzy: Złotą Odznaką „Za zasługi dla wędkarstwa polskiego” Jana Goliszewskiego oraz Srebrną Odznaką „Za zasługi dla wędkarstwa polskiego” Ryszarda Szymkiewicza. Odznaczenia wręczył obecny na zebraniu przedstawiciel Zarządu Okręgu PZW Leszek Franek.

Prezes wraz z kapitanem sportowym Koła wręczyli dyplomy za osiągnięcia w zawodach organizowanych na Wiśle oraz stawie w Polanie. Szef Klubu Muchowego Bogdan Kozyra wręczył puchar przechodni najlepszemu wędkarzowi Klubu Muchowego Stanisławowi Jurzykowskiemu.

W dyskusji najwięcej czasu poświęcono odłowom ryb z potoków, zarybieniu oraz ochronie Wisły. Szczegółne zmartwienie wywołuje zatrucie rzeki na przelomie października i listopada roku ubiegłego. W wyniku tego skażenia pstragi zaczęły chorować i masowo ginąć.

Koło PZW Ustron-Wisła obchodziło przez miesiąc jubileusz czterdziestolecia istnienia. Z tej okazji w siedzibie Koła w Rybaczówce na Polanie 5 grudnia odbyło się zebranie Zarządu Koła. Było to dokładnie w 25 lat od powołania. J. Goliszewski tak o tym mówił:

– 5 grudnia 1976 r. na zebraniu organizacyjnym z udziałem prezesa Zarządu Okręgu w Bielsku Białej kol. Legierskiego powołano koło PZW Ustron-Wisła z siedzibą w Ustroniu. Pierwszym prezesem został Ludwik Kujstura, wiceprezesami koledzy Stefanowski i Kochut, skarbnikiem kol. Holeksa, sekretarzem kol. Durczok, ponadto działali koledzy Podzorski, Mazur, Sadlik, Błaszczak, Gomola, Kluz, Macura, Goliszewski. W pierwszym okresie Koło liczyło 133 wędkarzy. Początki organizacyjne były bardzo trudne. Podstawowe problemy związane były z brakiem lokalu. Początkowo otrzymaliśmy salę w budynku szkoły przy ul. Stawowej. W tym okresie zagospodarowano staw w Nierodzimiu i urządzano łowisko w Hermanicach. Z czasem przeniesliśmy się do lokalu przy ul. Ogrodowej w zabudowanym budynku. Próbowaliśmy go remontować, ale pewne problemy z konserwatorem zabudów sprawiły, że pomieszczenia szukaliśmy dalej, aż dopiero w 1980 r. otrzymaliśmy jedno z mieszkań przy ul. 9 Listopada. Zrobiliśmy remont, były różne perturbacje, próbowano wyprowadzić nas do jakiegoś baru na Poniwcu, ale nie daliśmy się i do czasu wybudowania Rybaczówki w Polanie siedzibę mieliśmy przy ul. 9 Listopada. Wraz z nastaniem prezesa Saneckiego szybko doszło do wybudowania Rybaczówki. Nie mieliśmy po

prostu wyjścia. Lokal przy ul. 9 Listopada musieliśmy opuścić, zresztą sami tego chcieliśmy.

Użytkowaliśmy dalej staw w Nierodzimiu na zasadzie dzierżawienia od Zwirowni, mieliśmy tam również staw hodowlany. Dzięki czynionym staraniom Urząd Miejski przekazał nam staw w Polanie nieodpłatnie na czas nieokreślony. W Polanie wyremontowaliśmy groble, dopływ i odpływ wody. Na tym stawie zaczęliśmy prowadzić działalność sportowo-rekreacyjną.

Od powstania Koła uczestniczyliśmy we wszystkich imprezach organizowanych przez PZW, sąsiednie koła PZW. Nasi wędkarze liczyli się w okręgu, zdobywali laury w mistrzostwach Polski. Dobre wyniki osiągaliliśmy w Pucharach Wisły trzykrotnie zwyciężając, w 1979 r. nasza drużyna zdobyła mistrzostwo okręgu w wędkarstwie muchowym. Bardzo dobrym wynikiem jest też pierwsze miejsce drużyny w Zawodach Muchowych z okazji Stulecia Zorganizowanego Wędkarstwa Polskiego.

Natomiast prezes W. Sanecki powiedział nam:

– Koło nasze powstało na bazie koła w Cieszyńcu. Do nowego koła dołączona została istniejąca w Kuźni sekcja wędkarstwa, która zresztą w zeszłym roku usamodzielniała się. Obecnie nasze koło liczy ponad 100 członków. Ostatnie lata to bardzo szybki rozwój wędkarstwa muchowego na świecie, a w naszym kole większość kolegów uprawia właśnie wędkarstwo muchowe, gdyż naszą główną bazą jest rzeka Wisła.

W 1995 r. rozpoczęliśmy starania o otrzymanie stawu w Polanie i terenu pod Rybaczówkę. Właściwie do budowy zmusiła nas trudna sytuacja. Roboty trwały rok od 1996 r. do zakończenia budowy w 1997 r.

Otrzymany staw i teren w tamtych czasach wyceniony został na 650.000.000 starych zł. W budowie uczestniczyli wszyscy koledzy zrzeszeni w naszym Kole. Firma ubezpieczeniowa oszacowała wartość tego budynku na 145.000 zł. Na budowę otrzymaliśmy dotację z Zarządu Okręgu w wysokości 42.500 zł. Nasz udział to 60.000 zł udowodnione rachunkami, a ponadto jeszcze wiele materiałów i prac wykonanych zostało przez kolegów za darmo jak np. pokrycie dachu, rynny, kafelki. Do tego całe wyposażenie z wyjątkiem pieca przyniesli wędkarze. Zbudowanie własnej siedziby to bez wątpienia nasz sukces. Mamy też porażki, jak utrata stawu w Nierodzimiu, utrata wylęgarni w Wiśle Czarnem.

Jak już wspominałem nasza główna działalność związana jest z rzeką Wisłą. To, że pływają w niej pstragi jest zasługą wędkarzy. Wystarczy spojrzeć na wody gdzie PZW nie ma pozwolenia wodno-prawnego – tam praktycznie nie ma ryb. Co roku zarybianie kosztuje nasze Koło prawie 9.000 zł, a w ogóle to kwota na zarybianie Wisły pstragami sięga rocznie 70.000 zł. Ryb strzeżemy przed klusownikami, a czyni to 17 strażników społecznych z naszego koła. Niestety tracimy sporo ryb ze względu na zanieczyszczenia. Ryby chorują od Obłazca do Kuźni. Ostatnio okazało się, że wszystkie ryby są chore. Trwają badania laboratoryjne, które dadzą nam odpowiedź co jest przyczyną. Prawdopodobnie chodzi tu o skażenie wody w centrum Ustronia, gdyż w tym rejonie sytuacja jest najgorsza. Inny problem to wydry, ptaki. Dlatego w potokach odlawiane są większe pstragi i wpuszczane do Wisły, by te potoki można było skutecznie zarybić.

Wojciech Suchta



W Wiśle wędkują nie tylko mieszkańcy Ustronia. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

W Gazecie Ustrońskiej nr 49 z 6 grudnia 2001 r. podano do wiadomości stawki podatku od nieruchomości na 2002 r.

Stawki te co roku rosną nieznacznie o kilka procent z wyjątkiem stawki od arealu gruntów rolnych (grunty rolne o powierzchni poniżej 1 ha traktowane są jako nieruchomości). O ile w latach 1999-2002 stawki od budynków mieszkalnych, budynków gospodarczych czy garaży wzrosły łącznie 20-30%, to stawka od arealu gruntów rolnych wzrosła o 150%.

Stawka w 1999 - 0,02 zł/m²

2000 - 0,03 zł/m²

2001 - 0,04 zł/m²

2002 - 0,05 zł/m²

czyli wzrost dwa i półkrotny.

Może Rada Miasta na łamach Gazety Ustrońskiej wyjaśnić przyczyny, dlaczego tylko ta stawka tak gwałtownie wzrasta.

Czytelnik z Ustronia-Hermanie



Pierwszy dzień roztopów.

Fot. W. Suchta

O.W.S. „Relaks”
w Ustroniu, ul. Struma 20
zaprasza 9 lutego
o godz. 20.00 na
**KARNAWAŁOWE
OSTATKI**

Wstęp wraz z konsumpcją 60 zł/os.
Możliwość noclegu.
Rezerwacja
tel. 854-26-71

F.H.U.P. „Gaja”

Józef Tamczak Ustron, ul. Graniczna 30
tel. 854-71-98, 0 502 577 230

Polecam:

okna firmy **Tras**
do końca lutego rabat
PCV - 30 % drewno - 20%
drzwi wewnętrzne i wejściowe
bramy garażowe
ogrodzenia
DOWÓZ GRATIS

„MEDICA” S.C.

Ustron, ul. Dądrów 6

tel.: 854-56-16

pn-pt 7.00 - 21.00

sobota 7.00 - 16.00

- ginekologia / badania USG
- gastroenterologia
- gabinet lekarza rodzinnego
- chirurgia krótkoterminowa
w tym laryngologia
- poradnia terapii uzależnienia
i współuzależnienia

Umowa z Śląską Kasą Chorych

Metal - Plot

wykonuje

BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe,

kute, ozdobne,

przemysłowe (automatyka),

ogrodzenia, kraty, balustrady

MONTAŻ I DOWÓZ GRATIS

Cieslar Marek, Ustron, ul. Dami-

niańska 24a, tel. 854-51-06

tel. kom. 6601-516-854

Upewniamy informujemy Szanownych Pacjentów, iż z dniem 1 stycznia 2002 r.

N.Z.O.Z. KLINIKA STOMATOLOGICZNA

im. prof. Meissnera, ul. Sanatoryjna 5 w Ustroniu

tel. (033) 854 47 50

zawarła kontrakt w ramach Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych

w zakresie podstawowych świadczeń stomatologicznych i utworzyła

Poradnię Leczenia Bólu (zaburzenia czynnościowe stawów skronio-

wo-żuchwowych) - jako specjalistyczne procedury stomatologiczne.

Wspomnienie o dr Dorocie Gerlic

(08.05.1955 r. - 30 XI 2001 r.)

Kiedy po raz pierwszy znalazłam się na Oddziale Chorób Wewnętrznych na VIII p. Szpitala Uzdrawiskowego w Ustroniu, w zimie 1989 r., spodziewałam się raczej rutynowego, krótkiego badania. I tu miłe zaskoczenie! Młoda, ładna i energiczna lekarzka nie tylko zbadała mnie starannie i przeprowadziła dokładny wywiad, ale wyraźnie było widać, że zależy jej, aby kuracja dała najlepszy efekt. Na drugi dzień na korytarzu powitała mnie serdecznie i zapytała czy wszystko jest w porządku. Tak poznałam dr Dorotę Gerlic, z którą na długie lata połączyła mnie serdeczna znajomość. Jej nagła śmierć jest dla mnie wciąż szokiem. Z ciekawością obserwowałam jak dr Gerlicowa ambitnie realizowała swój plan prowadzenia Oddziału; jak już poczynając od zebrania informacyjnego, „ustawiała” pacjentów tak, aby pobyt w sanatorium dał najlepsze wyniki. Szczególnie zawiązała się na „grubasy”. Zachęcała do wytrwałości w utrzymaniu trudnej diety (1200 kcal dziennie). *Ruszajcie się państwo* - napominała - *chodźcie na długie spacery, grajcie w ping-ponga, tańczcie, a zobaczycie, że to da znakomite wyniki!* Osobiście sprawdzała czy chodzimy na zajęcia z gimnastyki (skierowała mnie do najlepszej instruktorki i najlepszego masażysty - Staszka Baski). Kontrolę wagi i listę chudnących wywieszona na tablicy ogłoszeń z wypunktowaniem tych, którzy nie chudli - wszystko to budziło ogromne emocje - również negatywne, ale przecież mobilizowało pacjentów. Na „ósemce” czuło się dyscyplinę, ale i opiekę, w czym swój walny udział miały sympatyczne pielęgniarki z przełożoną Ireną Nowak na czele. Dr Gerlicowa poświęcała wiele czasu pacjentom, traktowała ich przy tym serdecznie i bezpośrednio, każdy przypadek indywidualnie, widząc w pacjencie przede wszystkim człowieka, który wymaga nie tylko pigulek i zabiegów, ale i „wygadania się”. Zachęcała też do korzystania z licznych imprez kulturalnych i wycieczek, z biblioteki sanatoryjnej kierowanej z dużym zaangażowaniem przez Halinę Wieję, do uczęszczania do „Klubu pod Ręką”, prowadzonego z oddaniem i inwencją przez Irenę Maliborską. Poznałam tu wielu ciekawych ludzi, z niektórymi utrzymuję, również z Ireną, stały kontakt. Zachęcona pierwszym udanym pobytem zaczęłam przyjeżdżać co rok, zawsze podziwiając sprawną organizację tego molocha sanatoryjnego, poznawałam ustronian, odnowiłam kontakty rodzinne, towarzyskie i zawodowe w Cieszynie i w Wiśle, nawiązywałam nowe. Kiedy przyjeżdżałam, zaraz biegłam do Doroty, aby usłyszeć *Aniu, przyjechałaś! Jak to dobrze, musimy się spotkać i pogadać!* Z czasem Jej zapal nieestety przygasł, przestała pracować w Szpitalu Uzdrawiskowym (ostatnio ordynowała w Przychodni NZOZ przy ul. Ogrodowej), pojawiły się poważne problemy życiowe a z nimi rosnące zmęczenie i zniechęcenie. Zawsze jednak miała nadzieję, że swą ciężką pracą polepszy stan materialny i status rodziny. Nie też nie potrafiło zmienić Jej pozytywnego stosunku do pacjentów. Ona po prostu kochała swój zawód!

W kwietniu ub. roku spędziłam miły wieczór u pp. Gerliców ugoszczona świetną kolacją przyrządzoną przez p. Marka, męża Doroty. Wysłuchałam barwnych wspomnień z wojaży z koncertami „Czantorii”, córka Agnieszka mówiła o przygotowaniach do matury i o planowanych studiach na medycynie a także o swoim zauroczeniu Krakowem. - *Aniu, w lecie na pewno przyjadę, pokazę ci Kraków i wasz dom*, - wpadła jej w słowa Dorota. Widzę ją do dzisiaj, jak żegnamy się w przedpokoju i umawiamy na spotkanie w Krakowie, roześmianą, radosną...

Jak to dobrze, że nie wiemy co nam los gotuje, inaczej pożegnania byłyby trudne do zniesienia. Myślę też, że tak niebanalne postaci jak dr Dorota Gerlic, lekarz z powołania, budują jakość i klimat służby zdrowia, właśnie SŁUŻBY.

Anna Spiś, Kraków

PODZIĘKOWANIE

Urząd Stanu Cywilnego składa serdeczne podziękowanie firmie Fotoland za serwis fotograficzny i bezpłatne przekazanie Jubilatowi zdjęć z uroczystości wręczenia „Medali za długoletnie pożyte małżeńskie”.



Gdy wszystko zasypało śniegiem...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grzyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe – pełny zakres usług. 854-47-20

Spodnie – sprzedaż, szycie na miarę; damskie, męskie; ekspresowo. Ustron, 9 Listopada 1. Tel. 854-47-68, 854-21-88.

Okna PCV – promocja zimowa, rabat 30%. Ustron, ul. Skoczowska 47c (obok kościoła Luth.). Tel. 854-53-98.

Dywanoczystoszenie, 854-38-39, 0-602-704-384. Usunięcie śniegu oraz obłożenie z dachów. Tel. 854-20-33, 854-10-80.

Cyklinowanie, podłogi – układanie, szorstkowanie.
Tel. 0-602-395-157, 854-29-52.

Korepetycje z języka niemieckiego; przepisywanie komputerowe – tel. 854-27-44.

Modelowe szycie firan i zasłon, montaż karniszy. Długość MSL 0 602 641 308, 858 58 24.

PPHU Dekor MSL Ustron	
0 602 641 308, 858 58 24	
Komplety poszyciowe	39,00 zł
Prześcieradła bawełniane	11,00 zł
Ręczniki	
Koktry	29,00 zł
Poduszki	24,00 zł
Obrusy	
Narzućki bawełniane	65,00 zł
Firany szyte z mont.	20,00 zł/m²
Zasłony szyte z mont.	22,00 zł/m²
Szyby szlifowane z mont.	24,00 zł

DYŻURY APTEK

Do 25 stycznia apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
Od 26 do 28 stycznia apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
Od 29 do 31 stycznia apteka os. Manhattan, tel. 854-26-05.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... warto sobie znaleźć przytulne schronienie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziela 9 - 13.

Wystawy czasowe:

- Wystawa twórczości Karola Kuchli - od 10.01. do 15.02.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalikowej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalikowej
- Chrząszcze, motyle, muszki, skamienia z kolekcji Tomasz Gązarka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9 - 13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

- Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju etnograficznego

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B.K. Heczko

ul. Błazczyńska 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Famon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Eugenii Afanasiewicz, Iwona Konarzewska, Karol Kuchli, Jan Sznek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

Rynek 1

- Malarstwo Elżbiety Szolamir i twórców beskidzkich.

— Rękodzieła ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.30 do 17.00, soboty od 9.30 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-05.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świercha dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki godz. 15.00 do 17.00.

- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW - Ustron, Słoneczna 7

- grupa AA czwartki 17.30 - 19.30

- grupa dla współuzależnionych wtorki 17.30 - 19.30

KULTURA

24.01. godz. 16.30 Kocham Babcię i Dziadka - występ dzieci szkół zainteresowań MDK - AGM, „Prażakówka”

26.01. godz. 16.00 Benefis Józefa Balczara z okazji 80 rocznicy urodzin - SP 5 w Ligoncu

26.01. godz. 19.00 Przedstawienie bukomarodzeniowe w wykonaniu zespołu z Przeszłoty (Czechy)

4-15.02. Ferie z „Prażakówką” - imprezy organizowane w czasie ferii zimowych przez MDK „Prażakówka” - zabawy plenerowe, warsztaty taneczne i plastyczne, zwiedzanie muzeów, dyskoteki, wyjazdy na busie.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

24.01. godz. 17.00 Tryumf Pana Kleksa - aktywno-animowany (7 l.)

24.01. godz. 18.45 Galeas, a jak myślisz - komedia (15 l.)

24.01. godz. 20.30 Oczy anioła - thriller (15 l.)

25-31.01. godz. 17.00 Psy i koty - komedia (7 l.)

25-31.01. godz. 18.30 Grzeszna miłość - thriller (18 l.)

25-31.01. godz. 20.30 Nikomu ani słowa - thriller (15 l.)

CZŁOWIEK SPORTU 2001

12 stycznia w restauracji „Baldi” w Nierodzinie odbył się II Bal Sportowca w Ustroniu. Bawiono się dobrze, oczywiście w sportowej atmosferze. Bal był też okazją do wręczenia wyróżnień najlepszym sportowcom ustroniskich klubów. Wyróżnienia wręczali: poseł Jan Szware, burmistrz Ireneusz Szarzec i radny powiatowy, ale też organizator balu Karol Chraścina. Najlepszymi sportowcami ustroniskich klubów w 2001 roku zostali:

Katarzyna Wiejacha – reprezentuje Ustronicki Klub Sportowy „Busters”, startuje w slalomie gigant w „snowboardzie”. Jej najwyższe osiągnięcia sportowe w roku 2001 to: I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, II miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów i XV miejsce w Mistrzostwach Świata Juniorów.

Jan Kisz – czołowy zawodnik Klubu Sportowego „Nierodzin”. Walnie przyczynił się do awansu „Nierodzina” do klasy A.

Janusz Szalbot – zasłużony zawodnik KS „Kuznia – Inzbud”. W klubie „Kuznia” gra od 1977 roku. W swojej karierze piłkarza strzelił ok. 600 bramek. Obecnie gra na pozycji pomocnika – napastnika.

Franciszek Pasterny – reprezentuje Towarzystwo Rekreacyjno – Sportowe „Sila” sekcję biegową. Startuje nie tylko w imprezach biegowych, które odbywają się w Ustroniu, ale również w zawodach w kraju i za granicą promując miasto Ustronie. Przy organizacji imprez w mieście chętnie pomaga społecznie.

Sylwester Rucki – reprezentuje Towarzystwo Rekreacyjno – Sportowe „Sila” sekcję tenisa stołowego. Jego najwyższe osiągnięcia w 2001 roku to: I miejsce indywidualnie, w debiucie i drużynowo w rozgrywkach Ligi Powiatowej TKKF, I miejsce w otwartych zawodach o Puchar Skoczowa, I miejsce w Grand – Prix w Bielsku – Białej, II miejsce w Mistrzostwach Ustronia.

Sekcja siatkówki TRS „Sila” – Dział od dziesięciu lat, skupia w swoich szeregach zespół „Oldboye”, „Juniorów młodszych” i „Juniorów młodszych”. Od 1998 r. zespół juniorów młodszych reprezentuje miasto Ustronie w rozgrywkach Mistrzostw Śląska. W obecnym sezonie drużyna ma już 6 zwycięstw i szansę zakwalifikować się do półfinałów wojewódzkich.

W tym roku po raz pierwszy przyznano tytuł Człowieka Sportu w Ustroniu 2001. Idea plebiscytu naszej gazety była prosta. Czytelnicy mieli typować kto w minionym roku zasłużył się w największym stopniu dla ustroniskiego sportu, kto skutecznie sport propagował, kto najwięcej dla niego zrobił. Można było głosować na działacza, sportowca, trenera, biznesmena, polityka, słowem na każdego, kto zdaniem czytelników na miano Człowieka Sportu zasłużył. Początkowo plebiscyt nie cieszył się zbyt dużym zainteresowaniem, jednak gdy zbliżał się termin rozstrzygnięcia głosów zaczęło przybywać. W sumie wpłynęło ich 218. Najwięcej otrzymał prezes TRS „Sila” oraz KS Kuznia Inzbud **Andrzej Georg**. Przedstawiając Człowieka Sportu 2001 konferansjer na balu mówił:

Przełom roku 2000-2001 rozpoczął od obiegania granic powiatu cieszyńskiego natomiast na przełomie roku 2001-2002 bieg na nartach w ekstremalnych warunkach szczytami Beskidu Śląskiego. Jest pomysłodawcą i organizatorem wielu imprez w Ustroniu między innymi zainicjował Mistrzostwa Świata Weteranów w Biegach Górskich, Marzobiegi na szczyty gór Beskidu. Od 1991 roku jest prezesem Towarzystwa Rekreacyjno – Sportowego „Sila” a w roku 2001 przyjął również funkcję prezesa Klubu Sportowego „Kuznia – Inzbud”. Przede wszystkim na rzecz ustroniskiego sportu pracuje społecznie poświęcając swój osobisty czas, natomiast środki finansowe pozyskuje od sponsorów a niejednokrotnie przeznacza na ten cel własne pieniądze.

Uczestniczy w imprezach sportowych w kraju i za granicą promując miasto Ustronie.

My dodajmy, że A. Georg to również radny powiatowy, polityk angażujący się ostatnio w działania Platformy Obywatelskiej. Był nawet kandydatem na posła z tego ugrupowania, niestety bez powodzenia. Jak sam stwierdził po otrzymaniu tytułu Człowieka Sportu: „Głosy przyszły za późno”. Możemy również zdradzić, że do ostatniej chwili z A. Georgiem rywalizował inny radny powiatowy z Ustronia K. Chraścina, tak że byłyby momenty gdy zastanawialiśmy się czy przypadkiem nie wybieramy Radnego Powiatowego 2001.



A. Georg i styczeń na Małej Czantorii.

Fot. W. Suchta

Rozmowa z Człowiekiem Sportu Andrzejem Georgiem

Jako pierwszy został pan Człowiekiem Sportu w Ustroniu. Co znaczy dla pana ten tytuł?

To duża satysfakcja, choć zdaję sobie sprawę z tego, że jest w Ustroniu wiele osób zasługujących na ten tytuł. Są zawodnicy odnoszący sukcesy, są ludzie zaangażowani w organizację imprez sportowych, jak chociażby Mistrzostw Świata Weteranów, a była to najważniejsza impreza nie tylko w naszym mieście.

Te Mistrzostwa to pana pomysł?

Mój pomysł, ale szczerze trzeba powiedzieć, że ciężar organizacji wzięło na siebie miasto. Sam z kilkoma znajomymi na pewno nie byłbym w stanie przygotować imprezy na tak profesjonalnym poziomie jak to miało miejsce.

Może więc to członkowie TRS „Sila” i KS Kuznia Inzbud głosowali na pana. To dość spore kluby.

Nie dociekam kto na mnie głosował. To zapewne wie redakcja Gazety Ustronickiej organizująca ten plebiscyt.

A co pan sądzi o pomysle wyboru Człowieka Sportu?

Moim zdaniem trudno porównywać wysiłek sportowca z pracą działacza. Aby sport funkcjonował potrzebne są też pieniądze. Może w przyszłości, gdy nasz plebiscyt będzie się cieszył powodzeniem, warto wybierać Człowieka Sportu w poszczególnych kategoriach – np. sportowca, działacza, organizatora imprez.

A może też polityka lokalnego zasłużonego szczególnie dla sportu w danym roku?

Nie wydaje mi się takie łączenie sportu z polityką najszybszym pomysłem.

Ale to pan jest działaczem, sportowcem i politykiem.

Niestety ostatni rok nie był dla mnie jako polityka szczególnie szczęśliwy.

Tytuł człowieka Sportu zobowiązuje. Czego możemy się spodziewać w 2002 r.?

KS Kuznia-Inzbud obchodzi 80-lecie, a TRS „Sila” 10-lecie istnienia. To dwa ważne jubileusze i postaram się by wypadły okazale. Może uda się przygotować obchody tak, by kończyła je jedna wspólna impreza.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Plebiscytowi rywale w noworocznej atmosferze. Fot. W. Suchta



G. Śliwka z trenerem Apoloniuszem Tajnerem. Fot. W. Suchta

USTROŃSKIE AKCENTY

W cieniu innych skoczków startował w Pucharze Świata w skokach narciarskich w Zakopanem Grzegorz Śliwka z Ustronia Polany. Nawet mieszkańcy naszego miasta udający się do Zakopanego w większości jechali podziwiać Adama Małysza. Mistrz nie zawodził, wygrał konkurs w niedzielę natomiast gorzej wypadli jego koledzy z klubu KS Wisła-Ustronia. G. Śliwka zakwalifikował się do pierwszej pięćdziesiątki w sobotnim i niedzielnych konkursach. Niestety w obu konkursach nie udało mu się znaleźć w finałowej trzydziestce. Skakał trochę bojaźliwie, jakby onieśmielony. W sobotę zajął 48 miejsce skacząc 97,5 m i uzyskując notę 68 pkt., natomiast

w niedzielę poprawił się i był 41 skacząc 106 m, notą 86,8 pkt. W konkursie, również nie kwalifikując się do serii finałowych, startował jeszcze jeden zawodnik KS Wisła-Ustronia, zajmując w sobotę 41 miejsce (102 m, 78,1 pkt.) i 35 miejsce w niedzielę (109 m, 92,2 pkt.). W najbliższy weekend G. Śliwka znowu wystartuje w zawodach Pucharu Świata w Japonii, gdzie będzie reprezentował nasz kraj wraz z Marcinem Bachledą, Krystianem Długopolskim i Wojciechem Tajnerem. Poza Japończykami i Austriakami reprezentacje innych państw wystąpią w osłabionych składach, jest więc szansa na pierwsze punkty w Pucharze Świata skoczka z Ustronia. (ws)

Jako sie mocie

Jo Wóm sie muszym prziznać, że jakosik fte znoszym te zime. Płynym sie wte i wewte i nie wym czego sie rozziunko chycić. Rano spłyn do dziesiuniej, bo co tu robić. Baby to sie doisto majóm dobrze, aż jím kapke zowiszczym, bo choctoz fót na nich czako jakosik robota. A to loblod twarzóm, abo prani zrobóm, costi upiekóm, poklebecóm z sómstadkóm i tak im dziyh zlecí.

Loto jé mysłolech, że zymnioków naszkrobym na loblod, ale mie lofanzolila moja staro, że za bruko jich loblyróm. Na drugi roz pomyślolech, że deliny umyjym w styni, dyć tam sie nejwyncyj marasi. Tóz chycilech sie roboty, ale dostolech mokróm śchykóm po pysku, abo inszóm hadróm, bo żech za moc „persila” waul do ampra z wodóm. Nó i czy tu babie wygodzisz?

Szelbych z milóm chyncióm na piwo, porzondzić kapke z konratami, nale kaj lo kogo pytóm to leży w lótku nimocy. Jedyn krzipie, drugi ukiełzyl i mo noge złómanóm. Tóz jedno co mi zostalo, to kormić ptaszki przed chołupóm, co mi sie ají spodobalo. A loto, nie tak dawno kupilech se „Kalyndorz Ustróński” i „Panymyślk Ustróński”, tóz już to po drugi roz czytóm. Moc roztomaych ksióntek lo tej naszej dziedzinie idzie kupić. A jo sporzódniólech tej zimy, że sóm sie nie poznawóm. Taki intelektualista sie zy mie robi skwóli tego śniega.

A Wy chłopcy co robicie przez telkowne długi wieczory?

Karel

KTO CHCE MIEĆ WYSTAWĘ W MUZEUM?

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa od ponad piętnastu lat organizuje wystawy czasowe o różnej tematyce, cieszące się sporym zainteresowaniem zarówno mieszkańców Ustronia jak również przybywających do naszego miasta gości. Instytucja ta stara się popularyzować różne formy działalności osób oraz instytucji w naszym mieście dawniej lub współcześnie oraz przybliżać mieszkańcom Ustronia twórców z innych terenów.

Wielokrotnie w Muzeum pokazywano różnorodną działalność ustroniaków, nie tylko malarzy i rzeźbiarzy, ale też rzemieślników, a w ramach ekspozycji „Ustroniacy hobbyści” prezentowano kolekcjonerów.

Nie do wszystkich osób, które posiadają ciekawe zbiory pracownicy Muzeum potrafią dotrzeć, toteż proszą zainteresowanych wystawieniem swoich prac lub zbioru czy kolekcji o zgłoszenie się w tej placówce. Jeśli jest to niewielka ilość eksponatów być może znajdzie miejsce na wystawie zbiorowej, jeśli zbiór jest duży to istnieje możliwość zorganizowania wystawy autorskiej. Muzeum zaprasza do współpracy.

Lidia Szkaradnik

POZIOMO: 1) roślina tropikalna na włókno, 4) zwiada, sprzeczka, 6) kiedyś enoty bronil, 8) ryba ze stawu, 9) ścisłego zarachowania, 10) imię żeńskie, 11) nasz Bałtyk, 12) prawy dopływ Kolony, 13) Przenek, bokser, 14) kwaśna przyprawa, 15) robi peruki, 16) platynowiec, 17) na ból gardła pastylka, 18) węsz w rzecce, 19) atrybut talerzika, 20) 100 centymetrów.

PIONOWO: 1) spis dań, 2) w tym utworze każdy wiersz zaczyna się tą samą literą, 3) arbuz, 4) spór, kłótnia, 5) maszyna do „zamlatania” lodowiska, 6) święto w górach, 7) rodzaj kurki, 11) w utworze A. Mickiewicza, 13) między piętrami, 14) duży port w Algierii.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 1 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 1
WITAMY W NOWYM ROKU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MARIOLA WÓJCIK** z Ustronia, ul. J. Szwedki 35. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4		5		6		7
			8									
9		12						10			9	
				11			5				7	
12								13				
				8								
					14		4					
15		10								16		15
					17						14	
18				19		6				20		11

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rody Miejskiej. Redakcja: Zespół Redaktorów: Wujcik Suchta, Red. Poprawowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawniczych, dozwolamy składować i zniżki tytułów w należnych okresach. Tekstów nie zamierzamy publikować bez zgody. Odezwania przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: GAZETA USTRONSKA. Druk: FIOU „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustron, ul. Dąbrowskiego 36, tel. 854-45-84, fax 854-35-9912. Numer zamknięcia 31.01.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.01.2001 r.